

Z kosami ku... świętojańskim zwyczajom

Napisano dnia: 2024-06-22 21:56:27



SZCZYTNA (inf. wł.). Już kolejny raz w miasteczku pod Szczytnikiem zorganizowano konkurs w koszeniu trawy. Zgłosiły się trzy kandydatki i jedenastu kandydatów, którzy jak najszybciej mieli poradzić sobie z konkursowym zadaniem. Wszyscy pokazali, że w czasach wsędobylskich kosiarek spalinowych i elektrycznych świetnie radzą sobie w posługiwaniu się klingą przymocowaną do drzewca.



W Szczytnej jest wieloletnią tradycją zmaganie się chętnych osób z koszeniem trawy. Wbrew wyobrażaniu, to nie jest łatwa czynność. Wymaga m.in. zachowania maksimum ostrożności, aby podczas cięcia roślin nie zrobić krzywdy sobie oraz osobom i zwierzętom znajdującym się w pobliżu. Najlepiej, gdy wykonuje się ją bez jakiegokolwiek towarzystwa.



- *Sztuka umiejętnego koszenia ściśle wiąże się z ustawieniem pod odpowiednim kątem samej kosy i wprawnego przyciskania piętki przytwierdzonej do drzewca. Do tego sama kosa musi być ostra - powiedział nam **Stanisław Urbaś** ze Szczytnej. - Kiedy w ogóle zacząłem kosić? To było w trzeciej klasie podstawówki. Mielśmy gospodarstwo rolne i tato mnie tej sztuki nauczył. Ja z kolei nauczyłem swoją córkę, która też bierze udział w tym konkursie.*



- *Ja sięgnęłam po kosę z ciekawości - przyznaje **Kamila Urbaś**. - Tato zwykle kosę zostawiał pod czereśnią, więc kiedy nie widział zabierałam i tak krok po kroku... Później pokazał mi, jak faktycznie posługiwać się tym przyrządem, jak z nim współpracować i do tej pory obeszło się bez zacięć. Sądzę, że kury i króliki, bo dla nich ścinałam trawę, były zadowolone. Powiem jeszcze tak, że nadal wiele muszę się nauczyć, bo jak tato bierze kosę do ręki, to pracuje nią bardzo płynnie. Uważam, że jest mistrzem w tej dziedzinie.*



Wspomniany konkurs był jednym z punktów dużej imprezy pod nazwą "Szczytniańska Noc Świętojańska" i - naszym zdaniem - wygrali w nim wszyscy, którzy w nim wzięli udział, łącznie z burmistrzem **Krzysztofem Żakiem**. A organizatorowi nagroda należy się za kultywowanie rolniczych tradycji. Natomiast w innych punktach miejscowego geoparku, gdzie wydarzenie miało miejsce 22 bm., odbywały się zajęcia z wyplotu wianków, które później popłynęły z nurtem Bystrzycy Dusznickiej, pokazy w osadzie wojów i rycerek, zajęcia bębniarskie. Było też wiele innych propozycji pozwalających wypełnić sobotnie popołudnie i wieczór.

(bwb)

FOTOMIGAWKI Z WYDARZENIA



